

ANNA KUBICKA
CEZARY DOBRODZIEJ

Przemocy w rodzinie sprzyja bierność

W naszym społeczeństwie panuje przekonanie, że zjawisko przemocy w rodzinie dotyczy przede wszystkim tzw. marginesu społecznego. To błąd. W rzeczywistości występuje ono także w szanowanych, wykształconych rodzinach, w których nie ma kłopotów o podłoże ekonomiczne czy związanych z uzależnieniami.

- siły są nierównomierne – jedna ze stron ma przewagę nad drugą (ofiara jest słabsza, a sprawca silniejszy),
- narusza prawa i dobra osobiste, co często wiąże się z naruszeniem netykalności cielesnej, intymności, poszanowania godności, prawa do samostanowienia i innych praw człowieka,
- powoduje cierpienie i ból – sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody fizyczne i psychiczne. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony.

Przemocy fizycznej często towarzyszy **znęcanie się psychiczne** – groźby, ośmieszanie, wyśmiewanie, narzucanie własnych poglądów, karanie przez odmowę uczuć, zainteresowania, szacunku, stałą krytykę, wmawianie choroby psychicznej, izolowanie społeczne (kontrolowanie i ograniczanie kontaktów), ograniczanie snu i pożywienia. Żony, partnerki, ale i dzieci doświadczają od sprawców także **przemocy seksualnej**, przejawiającej się w wymuszaniu pożycia seksualnego, nieakceptowanych pieszczot i praktyk seksualnych, demonstrowaniu zazdrości. Nierzadko osoby, wobec których stosowana jest przemoc, wspominają o odbieraniu zarobionych pieniędzy, uniemożliwieniu podjęcia pracy zarobkowej, niezaspokojeniu podstawowych materialnych potrzeb rodziny przez męża czy partnera – mówimy wtedy o **przemocy ekonomicznej**.

Szanowny Panie Komendancie!
Zwracam się do Pana z prośbą o pomoc, ponieważ obawiam się o życie i zdrowie swoje oraz moich dzieci. Sprawa dotyczy Pana podwładnego. W czerwcu ubiegłego roku musiałam uciekać z moim pięcioletnim synkiem z mieszkania męża, ponieważ po powrocie z pracy, jak zwykle pod wpływem alkoholu, był bardzo agresywny. Do tej pory znosiłam jego zachowanie (bicie, poniżanie) oraz to, że nie szanował mnie jako kobiety i matki swojego dziecka. Przyzwyczaiłam się, że nie miałam czasami pieniędzy na podstawowe zakupy, bo jak twierdził mąż – jestem niegospodarna, a przecież to on w tym domu zarabia i tylko on będzie decydował o wydatkach. Jednocześnie nie chciał zgodzić się na mój powrót do pracy. Trwało to przez osiem lat naszego małżeństwa, ale odkąd jestem w drugiej ciąży, wiem, że muszę ratować siebie i swoje dzieci. Proszę wierzyć, że nie jest łatwo przyznać się ludziom do tego, że moje małżeństwo to jedna wielka porażka, a mój mąż jest sadystą. Przez wiele lat z pokorą przyjmowałam upokorzenia, licząc, że mąż się zmieni i tłumacząc sobie, że nie mogę dziecku odebrać ojca. Nawiśnie wierzyłam, że jego zachowanie jest efektem ciężkiej, stresującej pracy, a moja troska o niego i zrozumienie podziałają leczniczo. Długo zastanawiałam się, czy napisać do Pana, ale uznałam, że konieczne jest poinformowanie przełożonego męża, że taki człowiek pełni służbę w straży pożarnej, w której oczekuje się od funkcjonariuszy nieposzlakowanej opinii oraz postępowania zgodnego z obowiązującymi w społeczeństwie zasadami etycznymi, moralnymi. A mój mąż ma dwa oblicza: dobrego, dzielnego strażaka i domowego sadysty. Nie wiem, co dalej robić! Nie mam już nadziei! Nie mam też środków do życia i spokoju, którego szczególnie teraz tak bardzo potrzebuję.

W tym drugim przypadku dramat rodziny jest niestety często przez wiele lat skrytycznie ukrywany. Kiedy sprawa wyjdzie na jaw, otoczenie nie chce uwierzyć, że człowiek, który wydaje się przykładowym ojcem i mężem (bo ofiarami przemocy najczęściej są kobiety) obowiązkowym i sumiennym pracownikiem, lubianym, uczynnym i towarzyskim kolegą, w zaciszu domowym staje się sadystą i tyranem. I że potrafi swoją partnerkę uderzyć, popchnąć, kopnąć, nie udzielić jej czy dziecku koniecznej pomocy.

Formy przemocy

W świetle prawa **przemoc w rodzinie** to „jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, netykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą” [1].

Istotę omawianego zjawiska obrazuje etymologia słowa „przemoc” – ten kto ma moc, prze tą mocą na kogoś, kto jej nie ma albo komu ją odebrano.

Przemoc w rodzinie charakteryzuje się czterema podstawowymi cechami:

- jest intencjonalna, czyli stanowi zamierzone działanie człowieka i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie sobie ofiary,

Przemoc w rodzinie, z uwagi na poważne konsekwencje fizyczne, psychiczne, społeczne, rozwojowe i wychowawcze dla jej członków, stanowi poważny problem dzisiejszych czasów. Jej ofiarami najczęściej są kobiety (58 proc.) i dzieci do lat 13 (24 proc.), natomiast sprawcami – głównie mężczyźni (90 proc.), będący pod wpływem alkoholu (96 proc.). Z tego też powodu w artykule pozwalamy sobie mówić o sprawcy przemocy w rodzaju męskim. Trzeba jednak pamiętać, że choć zdecydowana większość przypadków przemocy w rodzinie przebiega według schematu, w którym to kobieta jest ofiarą partnera, przybiera danych przemawiających za tym, że przemoc wobec mężczyzn nie jest zjawiskiem tak rzadkim, jak jeszcze do niedawna sądzono.

Służba a czynniki ryzyka przemocy w rodzinie

Przemoc to zjawisko demokratyczne. Pojawia się w różnych rodzinach, niezależnie od zawodów i ról społecznych, jakie pełnią ich członkowie. Specjaliści zajmujący się przemocą w rodzinie twierdzą, że ryzyko jej wystąpienia jest szczególnie wysokie wśród funkcjonariuszy służb mundurowych. Wszyscy wiemy, że są to profesje szczególnie narażone na silny stres i wypalenie zawodowe, a specyfika służby (dyspozycyjność, dominacja/podporządkowanie, zmienność trybu i rytmu pracy) nie sprzyja spokojnemu życiu rodzinnemu. Wśród wymienianych czynników zwiększających ryzyko wystąpienia przemocy w rodzinach funkcjonariuszy służb mundurowych na uwagę zasługują te, które towarzyszą również życiu zawodowemu i prywatnemu strażaków.

Czynniki zawodowe:

- stres związany z pracą zawodową i niewielkie możliwości jego pełnego odreagowania,
- trudność z uwolnieniem się od emocji czy metod działania stosowanych w pracy i przenoszenie ich na grunt relacji z bliskimi,
 - przeciążenie pracą i wypalenie zawodowe,
 - zespół stresu pourazowego (PTSD), będący skutkiem doświadczania ekstremalnie trudnych, traumatycznych sytuacji.

Czynniki psychologiczne:

- dominujący styl bycia, nieznoszenie sprzeciwu i dyskusji,
- duża potrzeba kontrolowania swojego życia i innych ludzi,
- trudność w pozostawieniu swojej pracy i stylu funkcjonowania w niej przed progiem domu,
 - trudność w okazywaniu swoich uczuć i emocji, a co za tym idzie – w identyfikowaniu i wyrażaniu własnych potrzeb.

Czynniki społeczne:

- brak wsparcia społecznego ze strony przełożonych, kolegów w pracy, jak i członków rodziny,
 - presja społeczna i zawodowa – otoczenie nie oczekuje od strażaka, że będzie on dzielił się swoimi zawodowymi problemami i frustracjami, ale raczej tego, że ze wszystkim sam sobie poradzi,
 - bycie ofiarą przemocy – sprawcy przemocy pochodzą często z rodzin, w których była stosowana przemoc domowa czy pojawiał się problem alkoholowy.



Czynniki ekonomiczne:

- kłopoty finansowe (brak pieniędzy, pożyczki trudne do spłacenia, zła perspektywa finansowa),
 - kłopoty mieszkaniowe [2].

Strażacy, podobnie jak funkcjonariusze innych służb mundurowych, są szczególnie zagrożeni nadużywaniem zachowań przemocowych. Nie wszyscy potrafią w sposób konstruktywny odreagować stres towarzyszący służbie i życiu prywatnemu. Lekarstwem na napięcie, ciągłą mobilizację, pośpiech bywa też niestety alkohol, który bardzo często prowadzi do przemocy wobec najbliższych – dzieci, żony.

Trudne decyzje

Na początku artykułu zamieściliśmy fragment listu, w którym żona strażaka informuje komendanta o przemocy, której doświadcza ona i jej dziecko. Taki list, czy czasami bezpośrednia rozmowa z bliskimi funkcjonariusza, może stanowić dla przełożonego duży problem natury kompetencyjnej, prawnej, psychologicznej, a także moralno-etycznej. Musimy zawsze pamiętać, że dla ofiary przemocy i jej rodziny jest to trudny i wstydlivy problem. Przemoc domowa tworzy zamknięty krąg milczenia, który ktoś musi przerwać, aby pomóc. Jeśli bowiem sprawca przemocy wobec bliskich czuje się bezkarnie, najprawdopodobniej się nie zmieni, będzie dalej stosował przemoc, bez względu na składane obietnice. Następnym razem może być znacznie gorzej (więcej na ten temat w rozmowie z Renatą Durdą, szefową Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”).

Przełożony, który ma podejrzenie, iż jego podwładny stosuje wobec swoich najbliższych przemoc – a więc popełnił ścigane z urzędu przestępstwo – zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie zobowiązany jest do niezwłocznego zawiadomienia o zaistniałym fakcie po-

licji lub prokuratury. Jednocześnie powinien wystąpić do prokuratury/sądu z zapytaniem, czy prowadzone jest postępowanie w przedmiotowej sprawie lub czy funkcjonariuszowi zostały postawione zarzuty.

Następnie przełożony informuje strażaka o podjętych krokach, wyjaśniając mu możliwe konsekwencje, które uzależnione są od przebiegu postępowania. O podjętych działaniach powiadamia także przełożonego wyższego szczebla. Równocześnie pisemnie informuje żonę strażaka ▶

Z badań prof. Beaty Gruszczyńskiej [3] wynika, że:

- ▶ co 40 sekund jakaś kobieta w Polsce doświadcza aktów przemocy,
 - ▶ co 15 minut ktoś zgłasza na policję fakt przemocy w rodzinie,
 - ▶ co 2,5 doby z powodu „nieporozumień rodzinnych” ginie kobieta,
 - ▶ co trzecia Polka przynajmniej raz w życiu padła ofiarą przemocy ze strony mężczyzny,
 - ▶ co roku 800 tysięcy kobiet w wieku 18-69 lat doznaje przemocy w rodzinie.
- Badania dotyczące przemocy w rodzinie wykazują, że znęcanie się nad członkami rodziny jest w Polsce najczęstszym przestępstwem, zaraz po przestępstwach przeciwko mieniu i życiu.

for. Jerzy Limber

Co zrobić, gdy jesteś świadkiem przemocy?

Przemocy domowej sprzyja bierność jej świadków. Wynika ona z lęków i błędnych przekonań.

Jesteś świadkiem przemocy w rodzinie

Słyszysz zza ściany krzyki, wołanie o pomoc, czyjś płacz.

Widzisz, że ktoś z Twoich sąsiadów, znajomych doznaje przemocy.

Zawiadom policję i poproś o interwencję.

Bardzo ważna jest twoja akceptująca i wspierająca postawa wobec ofiary

- ▶ wysłuchaj osoby, która doznaje przemocy,
- ▶ uwierz w to, co mówi,
- ▶ zapewnij ją, że ma prawo szukać pomocy,
- ▶ zawiadom osoby/instytucje, które zajmują się udzielaniem pomocy w sytuacjach kryzysowych (ośrodek pomocy społecznej, powiatowe centrum pomocy rodzinie, ośrodek interwencji kryzysowej, ośrodek wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie).

Pamiętaj! Osoba doświadczająca przemocy oprócz wsparcia rodziny i najbliższych potrzebuje także profesjonalnej opieki psychologa lub doświadczonego terapeuty. Tylko profesjonalni doradcy są odpowiednio przeszkoleni, by pomóc skutecznie.

- ▶ o podjętych krokach, zachęcając ją do skorzystania z oferty profesjonalnej pomocy dla ofiar przemocy w rodzinie, podając np. numer telefonu do Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” lub adres miejscowej placówki świadczącej pomoc w tego typu sytuacjach.

Jeżeli strażakowi postawione zostały zarzuty, przełożony może zawiesić go w czynnościach służbowych na czas nie dłuższy niż trzy miesiące. W szczególnie uzasadnionych przypadkach okres zawieszenia może być przedłużony do czasu uzyskania prawomocnego wyroku sądu. W sytuacji, gdy czyn zakwalifikowany zostanie jako wykroczenie, przełożony przywraca strażaka do służby. Jeśli natomiast zapadnie wyrok skazujący (za przestępstwo umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego), następuje zwolnienie strażaka ze służby w PSP.

Takie rozwiązanie może rodzić poważne dylematy etyczne-moralne i finansowe. Jak pomóc bowiem strażakowi i jego rodzinie, mając świadomość, że w świetle obowiązującego prawa może on stracić pracę. W jaki sposób uniknąć konsekwencji finansowych, które mogą dotknąć zarówno jednostkę organizacyjną – jeśli strażak nie osiągnął „wieku emerytalnego” – jak i samego funkcjonariusza, a przede wszystkim jego rodzinę. Zdarza się bowiem, że jest on jedynym lub głównym żywicielem rodziny. Należy pamiętać, że wydalenie strażaka ze służby wynika z prawomocnego wyroku sądu – z orzeczenia winy popełnienia przestępstwa z użyciem przemocy w rodzinie.

Strażacy, podobnie jak funkcjonariusze innych służb mundurowych, są szczególnie zagrożeni nadużywaniem zachowań przemocowych. Nie wszyscy potrafią w sposób konstruktywny odreagować stres towarzyszący służbie i życiu prywatnemu.

W tego typu sytuacjach podstawowym zadaniem jest zatrzymanie przemocy, czyli rozbicie kręgu milczenia, zawiadomienie policji, uruchomienie procedur oraz zorganizowanie profesjonalnej pomocy dla ofiar i sprawcy.

Lepiej zapobiegać niż leczyć

Ta powszechnie znana prawda podpowiada proste rozwiązanie. Polega ono głównie na wdrażaniu działań profilaktycznych, minimalizujących ryzyko wystąpienia zachowań przemocowych w rodzinach strażackich. Pierwszym krokiem były warsztaty tematyczne „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie”, które odbyły się we wrześniu ubiegłego roku w Centralnej Szkole PSP w Częstochowie. W szkoleniu zorganizowanym przez Biuro Szkolenia i Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności KG PSP uczestniczyło 37 osób, a wśród nich: psycholog realizujący zadania systemu pomocy psychologicznej w PSP, księża kapelani, lekarze, prawnicy i pracownicy kadr ze szkół i komend wojewódzkich PSP. W bieżącym roku planowane są również szkolenia dla kadry kierowniczej i dowódczej, których głównym celem będzie zwiększenie wrażliwości na zjawisko przemocy w rodzinie i świadomości, czym ono jest, a także przygotowanie do reagowania w sytuacjach, gdy pojawiają się sygnały świadczące o występowaniu problemu.

Zasadne wydaje się także wprowadzenie tych zagadnień do programów szkoleń zawodowych strażaków w ramach zajęć z psychologii. Warto tu podkreślić, że w PSP od wielu lat budowany jest system pomocy psychologicznej, w ramach którego odbywają się systematyczne szkolenia z zarządzania stresem oraz profilaktyki uzależnień. Niewątpliwie pośrednio wpływają one na przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Istnieje również możliwość korzystania z konsultacji psychologicznych zarówno przez samych funkcjonariuszy (na wszystkich szczeblach), jak i ich rodziny. Z obserwacji psychologów praktyków wynika, że bardzo ważna jest otwarta, zachęcająca postawa przełożonych, która pokazuje możliwość, a niekiedy konieczność korzystania przez strażaków i ich rodziny ze wsparcia psychologicznego. Dzięki temu mają oni szansę ugasić swoje życiowe pożary w zarodku, a nie doprowadzać do stanu, w którym sytuacja wymyka się z pod kontroli i pozostają tylko zgłiszczą – cierpienie rodziny i samego strażaka, utrata pracy, kłopoty finansowe i rozpad więzi. ■

Osoby doświadczające przemocy w rodzinie, świadkowie przemocy, a także jej sprawcy mogą otrzymać fachową pomoc (wsparcie psychologiczne i prawne) w **Ogólnopolskim Pogotowiu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”**.

Jeśli potrzebujesz pomocy:

- ▶ zadzwoń pod numer **22 668 70 00** (poniedziałek – piątek godz. 12-18) lub **801 12 00 02** (poniedziałek – sobota godz. 8-22, niedziele i święta godz. 8-16)
- ▶ albo napisz: pogotowie@niebieskalinia.pl

Więcej informacji znajdziesz na: www.niebieskalinia.pl w zakładce Szukam pomocy.

Przypisy

[1] Ustawa z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (DzU nr 180, poz. 1493, z późn. zm.).

[2] M. Pietruszka-Pandey, *Przemoc w rodzinach służb mundurowych – sytuacja w Polsce i na świecie*, „Niebieska Linia” nr 1/84/2013.

[3] B. Gruszczynska, *Kobieta – ofiara przestępstw w badaniach kryminologicznych*, konferencja „Pomoc kobietom ofiarom przestępstw”, Sejm RP, 5 marca 2013 r.

[4] <http://www.niebieskalinia.pl>

Bryg. Cezary Dobrodziej jest psychologiem w KG PSP, a mł. kpt. Anna Kubicka w KW PSP w Warszawie